



**Śnieżyca w Tyrolu.** We włoskiej części Tyrolu spadły w tych dniach obfite śniegi, przyczem temperatura znacznie się obniżyła. Istnieje obawa możliwości powodzi.

**Wybory we Francji.** Przeprowadzone wybory do parlamentu we Francji przyniosły zwycięstwo Lewicy. Wobec tego, że rząd Poincaré opierał się na ugrupowaniach prawicowych, zmuszony będzie ustąpić.

Poincaré zawiadomił już prezydenta republiki o swym zamiarze podania się do dymisji wraz z całym gabinetem.

Następcą Poincarégo ma być Herriot lub Briand. Jednocześnie Lewica zamierza obalić prezydenta Milleranda.

## Z Polski.

**Napad na leśniczkę ministra Zamoyskiego.** Do ordynata hr. Maurycego Zamoyskiego, obecnie ministra spraw zagranicznych, należy prawie cały obszar powiatu Zamoyskiego w województwie Lubelskim. Większa część tych dóbr posiada jeszcze dotąd gęste lasy i knieje.

Wśród tych lasów znajduje się puszcza Niemowice, a w niej leśniczówka, zamieszkała przez rodziny leśniczych.

W tych dniach leśniczkę okrzyły 13 bandytów, którzy chcieli opanować zabudowania leśniczych.

Przeciwno uzbrojonym bandytom wystąpili również uzbrojeni gajowi i leśnicy.

Rozpoczął się formalny bój, który trwał do rana.

Ostatecznie spłoszeni bandyci salwowali się ucieczką.

Zarządzono pościg. Miejscowość okrzyła policja i wojsko. Jest nadzieja, że bandyci będą wyłapani.

**Powódź w Krakowskim.** Wskutek ulewnych deszczów wystąpiła z brzegów Soła, zalewając pobliskie łąki i pola. Władze zarządziły środki ochronne, aby zalew nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

**Elektryfikacja Lubelskiego.** W Lublinie powstała spółka akcyjna „Lubelska elektrownia okręgowa”, do której wchodzi jako wspólnik miasto Lublin. Spółka zamierza założyć elektrownię, której promień działania będzie wynosił 75 kilometrów, oraz zbudować tramwaje. Roboty będą rozpoczęte jeszcze w sezonie beżącym, a elektrownia i tramwaje muszą być uruchomione na wiosnę 1926 r.

**Uługi kolejowe.** Ministerstwo kolei żelaznych, uznając potrzebę udostępnienia przejazdów grupowych,

bądź to w celach religijnych, bądź też kulturalno-oświatowych, sportowych lub krajoznawczych, wprowadziło w życie dnia 1 maja r. b. spacyjną taryfę ulgową. W myśl tej taryfy uczestnik pielgrzymki, zjazdu i t. p. płaci za przejazd taryfą osobową o klasę niższą, t. j. zamiast III—IV-tą, II-iej—III i I-iej—II.

Większe grupy złożone z kilku set osób mogą otrzymać umyślny pociąg, w którym płacąc również bilety ulgowe conajmniej wskazy 500 biletów klasy IV-tej za pociąg.

Jako warunek konieczny do uzyskania ulgi, postawiono minimalną ilość osób 30, oraz minimalną odległość przejazdu kilometrów 30, a w tych wypadkach, gdy z różnych powodów uczestnicy zjazdu i t. p. nie mogą być razem, należy do miejsca zjazdu zjeżdżają się pojedynczo, wskutek czego nie mogą korzystać z ulgi na początku drogi, taryfa przewiduje zastosowanie ulgi podwójnej wysokości w drodze powrotnej (połowa taryfy klasy IV-iej w III-iej, połowa III-iej—w II-iej i połowa II-iej w I-iej), przy wyjeździe z punktu zbornego, nawet do różnych stacji i nie grupami, byle by jednak ilość ogólna wyjeżdżających stanowiła conajmniej 30 osób, a odległość przejazdu wynosiła conajmniej 30 kilometrów.

W celu uzyskania ulgi komitet zarządzający pielgrzymką lub wycieczką powinien zwrócić się przynajmniej na 7 dni przedtem piśmiennie do dyrekcji kolejowej, w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży, względnie stacja, przy której odbywa się dany zjazd. W zgłoszeniu powinien być wskazany cel podróży data zamierzonego przejazdu, dokładna marszruta, oraz ilość uczestników podróży. Na podstawie otrzymanego zgłoszenia dyrekcja kolejowa ustala warunki przejazdu.

**Oszczędność w szkolnictwie.** W d. 15 b. m. prezes rady ministrów W. Grabski odbył konferencję z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Miklaszewskim.

W wyniku konferencji uchwalono w terminie do 1 lipca b. r. przeprowadzenie reorganizacji ministerstwa W. R. i O. P. W tym terminie również mają być opracowane statuty kuratorów szkolnych, ścisły podział kompetencji inspektorów, kuratorów i centrali ministerstwa. Ma być dokonana inspekcja szkół powszechnych i średnich w celu sprawdzenia, czy należyce wykorzystana jest praca nauczycielska w ramach godzin obowiązkowych. W rezultacie ilość nauczycieli zostanie dostosowana do liczby dzieci. Zmniejszona zostanie ilość t. zw. preparand na-

uczycielskich i seminarjów ochroniarzskich.

W terminie od dnia 1 sierpnia zostnie opracowany program oszczędnościowy i inwestycyjny na 10 cielecie dla szkół wyższych. W stosunku do majątków państwowych, przekazanych uczelniom wyższym, ustalono zasadę samowystarczalności gospodarczej.

**Sprawdzenie zwłok H. Sienkiewicza.** Henryk Sienkiewicz zmarł, jak wiadomo, w r. 1917 w Vevey w Szwajcarii i został tam pochowany. Obecnie w Warszawie działał się komitet, mający na celu sprawdzenie zwłok znakomitego pisarza.

Na czele komitetu stoi senator Ignacy Baliński, prezes rady miejskiej m. Warszawy.

Komitet uchwalił sprowadzenie zwłok do Warszawy w pierwszej połowie października r. b. Miejscem stałego spoczynku będą podziemia katedry św. Jana.

**Katastrofa lotnicza.** We wtorek 12 b. m. na polu Mokotowskim w Warszawie spadł auroplan włoski A. 300 z lubelskiej fabryki „Plage i Leśkiewicz”. Znajdujący się w aeroplanie pilot Zygmunt Czerniak uległ zgnieceniu klatki piersiowej i twarzy. Aeroplan został zdruzgotany doszczętnie.

Katastrofa miała przebieg następujący.

Gdy porucznik Czerniak po oderwaniu się od ziemi zrobił pierwszy wiraż, aparat z niewiadomej przyczyny wpadł w tak zwany „korkociąg” z którego już z powodu małej wysokości (160 metr.) lotnik aparatu wyprowadzić nie zdążył i uderzył o ziemię. Aparat rozbił się doszczętnie, a lotnik w pół godziny po przywiezieniu do ambulatorjum więziennia Mokotowskiego — życie zakończył.

Zmarły tragiczną śmiercią por. Czerniak, przez cały okres wojny był na froncie, jako pilot, przy czym został oznaczony „Krzyżem Walecznych”. Po wojnie wystąpił jako oficer rezerwy, w jesieni zaś ubiegłego roku, będąc zamilowanym do lotnictwa, wstąpił do służby czynnej.

## Senat.

**Ubezpieczenie od bezrobocia.** Na posiedzeniu 55 w d. 14 b. m. Senat rozpatrywał ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Zreferował ustawę senator Popowski.

Cztery państwa europejskie wprowadziły przymusowe ubezpieczenie tego rodzaju; są to mianowicie: Anglja, Włochy, Austria i

Luxemburg. Polska będzie więc piątym państwem. Wbrew zmianom, wprowadzonym przez Sejm, mówca proponuje powrót do zasad, na których oparty był projekt rządowy, mianowicie: objęcie zakładów tylko powyżej 5 robotników, obliczanie składek i zasiłków na podstawie przeciętnego zarobku robotnika niewykwalifikowanego, wreszcie taki rozkład ciężarów, aby pracodawca wpłacał tyle samo co pracownicy, a państwo dopłacało pół sumy przez oba te czynniki wpłacanej. Nadto proponuje, aby ubezpieczenie dotyczyło tylko robotników dorosłych, t. j. od lat 18, nie zaś jak przyjął Sejm od lat 16.

Wykluczeniu z pod działania ustawy pracowników biurowych i robotników młodocianych sprzeciwia się sen. Misiolik (P.P.S.), zwalczając również wypłacanie zasiłków według zarobków robotnika niewykwalifikowanego, co byłoby szkoda dla samego przemysłu, który już teraz narzeka na odpływ sił wykwalifikowanych zagranicę.

Sprzeciwia się także skreśleniu artykułu o represjach wobec fabrykantów, ograniczających produkcję, jednocześnie popiera wniosek mniejszości, aby w miejscu, gdzie wylczy się rodzinę bezrobotnego, zaznaczyć, że należy do niej dzieci zarówno ślubne jak i nieślubne.

W głosowaniu wszystkie poprawki Senatowi zostały przyjęte.

Poprawka mniejszości o dzieciach nieślubnych upadła.

— W d. 15 b. m. Senat przyjął ustawę o pracy młodzieży i kobiet oraz ustawę o uwłaszczeniu czynszowników.

## Nocka płynie.

*Nocka płynie, nocka ciepła  
I marząca i stęskniona —  
Jakimś czarem niezgłębionym,  
Jakimś czarem przepojona...  
Taka swoja nocka cicha  
W blask miesiąca przynosna —  
Gra w niej jakaś rzewna, łzawa,  
Gra w niej jakaś swojska nuta...  
Gra w niej żal... i szczęście wielkie...  
I woń słodka płynie z gaju...  
Srebrny miesiąc... spokój cichy,  
Spokój cichy, niby w raju...*

*Miły! Słuchaj o czem noc ta  
W rozszepconej szepczecie cizy...  
Tylko nasze jedno serce,  
Tylko nasze serce słyszy...  
Tylko nasza dusza chłonie  
Szept tej nocki i to granie...  
Tylko nasze złote dumy,  
Tylko nasze miłowanie...  
BRZOZA.*

## Amerykańskie szkolnictwo powszechne.

Gdy będziemy omawiać stosunki, panujące w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, często wypadnie nam wskazywać dane ilościowe, przytem spotykać się będziemy z liczbami wielkimi tak w znaczeniu bezwzględnym, jak i względem. Omawiając sprawę szkolnictwa powszechnego, zwrócimy musimy uwagę na wielką liczbę tak uczni szkół powszechnych, jak i nauczycieli. Na ogólną liczbę 106 milionów mieszkańców Stanów Zjednoczonych przypada 18 milionów uczniów i 450 tysięcy nauczycieli. W Polsce na 30 milionów mieszkańców jest 2.971.600 uczniów szkół powsz. i 50.400 nauczycieli. Uposażenie szkół w gmachy, place, pomoce naukowe, urządzenia klas i pracowni korzystnie odbija nawet w zestawieniu ze szkolnictwem francuskim czy angielskim. Niektóre szkoły mają bardzo znaczną ilość uczniów, wynoszącą często kilka tysięcy, to też budynki szkolne mają niekiedy po 4—5 pięter i co do rozmiarów są podobne raczej do głównych pawilonów uniwersyteckich, niż do szkół powszechnych. Budynki te mają wielkie i widne sale, doskonale ogrzewane i przewietrzane przy pomocy nowoczesnych instalacji centralnych i są zaopatrzone w wodociąg, gaz elektryczność.

W dużych klasach ławki zajmują tylko część powierzchni podłogi. Wolne miejsce pomiędzy katedrą nauczycielską a pierwszym rzędem ławek służy do prac z poszczególnymi grupami, do pokazów, krótkich ćwiczeń ruchowych lub zabaw. Wzdłuż ścian ciągną się obszerne tablice, na których połowa uczeń może jednocześnie przerywać zadania lub ćwiczenia. U nas zazwyczaj jeden uczeń pisze na tablicy, a reszta klasy jest biernym świadkiem.

Pracownie do ćwiczeń z fizyki, chemji, przyrody żywej, sale rysunkowe, gimnastyczne są bogato zaopatrzone w środki i pomoce naukowe, o czem my jeszcze długo tylko marzyć będziemy.

Praktyczna życiowo Ameryka zwróciła też wielką uwagę na pracę ręczną w szkole powszechniej. To też pracownie te są ze szczególną pieczą urządzone. Widzimy tam rozmaite warszaty, jak stolarskie, ślusarskie, kowalskie, małe odlewnie, warszaty tkackie i t. p., a także slójdownie, przeważnie dla uczni młodszych przeznaczone. Jednak praca ręczna w szkole powszechniej ma na celu głównie rozwój intelektualny dziecka i bynajmniej nie służy do wyćwiczenia go w pewnym rzemiośle. To zadanie spełniają szkoły zawodowe.

Naukę w przedszkolu zaczyna dziecko od 3-ch lat. W 6-tym roku życia wstępuje do szkoły powszechniej.

Właściwa szkoła powszechna jest ośmioklasową. Pierwsze cztery

klasy stanowią stopień niższy (t. zw. primary grades), ostatnie cztery—stopień wyższy, t. zw. klasy gramatyczne (grammar grades). Nauka, jak również książki i zeszyty w szkole powszechniej są bezpłatne. Nauka w zakresie szkoły powszechniej jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli. Zasada koedukacji panuje w całym szkolnictwie amerykańskim i daje na całej linii dobre rezultaty.

W takim kraju jak Ameryka musiały być uwzględnione oszczędność czasu nauki i przystosowanie się do indywidualności uczniów. Znalazło to w systemie organizowania klas szkoły powszechniej swój wyraz. W krajach europejskich uczeń mniej zdolny, lub z powodu choroby czy innych przeszkód nie mogący podążyć w postępek za ogółem swych współkolegów, pozostaje na rok drugi w tej samej klasie. Słowem, z powodu wylomu kilku tygodniowego lub niedomagań z jednego lub dwóch przedmiotów traci on cały rok szkolny. W Stanach Zjednoczonych Ameryki istnieje w szkołach powszechnych większe zróżniczkowanie klas, tak że jedna klasa różni się od następnej co do programu o pół roku lub o jedną czwartą roku szkolnego. Słabsi lub opóźnieni uczniowie tracą w ten sposób tylko 3 miesiące zamiast jednego roku.

Natomiast zdolniejsi, wyprzedzający ucznia przeciętnego swymi zdolnościami, mają możliwość w klasach uczni uzdolnionych prze-

robić cały materiał szkoły w ciągu sześciu lat i oszczędzają tym sposobem dwa lata. Na uwzględnienie zasługują tutaj nie tyle oszczędność na czasie nauki, ile usunięcie czynnika hamującego ze strony ogółu przeciętnego względem zdolniejszych i sowiciej od natury uposażonych indywidualności.

Jakie metody stosują Amerykanie w szkołach powszechnych? Czy w parze z bogatym wyposażeniem szkół idą sposoby nauczania, oparte na gruntownej znajomości psychologii dziecka i uwzględniające wymagania, jakie postawi mu życie w przyszłości? W tej dziedzinie zrobiono wiele, a prace i próby nad ulepszeniem sposobów nauczania, nad programami szkolnymi wciąż są czynione z zadziwiającą płodnością.

Wszystkie dzisiejsze metody nauczania poglądowego, oparte na samodzielnej pracy ucznia, który przy pomocy naprowadzających pytań samodzielnie dochodzi do pewnych praw, istnieją w Ameryce już od 30—40 lat.

Nowoczesne metody nauczania w szkolnictwie polskim są bardzo zbliżone do sposobów, jakie praktykują się na gruncie amerykańskim. Więc też nie zdziwi szkolnictwo amerykańskie osobę, obeznaną z dzisiejszemi sposobami nauczania na gruncie polskim w takim stopniu, jak by to było w czasie zaborów. Ale pomyśleć tylko, że w okresie naszego dzieciństwa, gdy nas uczono metodą sylabizowania lub zmuszano do wy-

## Z Województwa.

**Grodno.** Muzeum w Grodnie, chcąc rozszerzyć dział sztuki ludowej, zwraca się z gorącą prośbą do Sz. Czytelników o udzielenie do zbiorów Muzeum obrazów ludowych, malowanych na szkło (typu P. Jezusa z Rosi), drzeworytów obrazkowych, butelek z Ukrzyżowaniem wewnątrz wyróbionym z drzewa (przez powstańców, więźniów), jaj wielkanocnych z ornamentem malowanym przez włościan (pisanek), pasków ludowych wełnianych i t. p. Muzeum może przeznaczyć właścicielom przedmiotów, nadających się do zbiorów pewne wynagrodzenie, z wdzięcznością też przyjmie i informację. Każdy przedmiot nadany winien być zaopatrzonej w kartkę z podaniem miejsca pochodzenia przedmiotu (wieś, gmina i powiat).

Muzeum mieści się tymczasowo w gmachu Starostwa. Najbardziej pożądane są przedmioty, pochodzące z powiatów: białostockiego, sokólskiego, lidzkiego, suwalskiego, szczuczynskiego, sejneńskiego, wołkowyskiego, augustowskiego i grodzieńskiego.

**Suwałki.** Dnia 5 maja b. r. 41 Suwalski pułk piechoty obchodził swoje święto pułkowe z dnia 19 kwietnia 1919 roku jako 5-cio letniej rocznicy walki pod Lidą i zajęcia tego miasta. Na święto pułkowe zjechało się wielu oficerów służących dawniej pod znakiem 41 Suw. p. p.

O g. 9 odbyła się w kościele parafialnym msza św. Po mszy św. dr. Noniewicz wygłosił mowę w której podniósł zasługi pułku, poczem nastąpiła defilada oddziałów przed dowódcą garnizonu pułk. Ostrowskim.

Po defiladzie pułk wrócił do koszar. Na placu koszarowym wygłosił dowódcą pułku major Hozzer do zebranych żołnierzy mowę poświęconą wspomnieniom dziejów pułku, poczem wznosił trzykrotnie okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego.

O g. 12-iej w salach żołnierskich odbył się wspólny obiad szeregowych, na którym byli obecni wszyscy oficerowie, a o g. 13 m. 30 we wszystkich oddziałach pułku była przeprowadzona pogadanka o znaczeniu Konstytucji 3 maja, jak również o znaczeniu święta pułkowego.

O g. 15-iej odbyły się zawody sportowe, poczem niezwykle ciekawie rozegrał się match piłki nożnej z miejscową Makabą na ko-

kuwania na pamięć określić gra, matycznych, reguł i wyjątków istniała już w Ameryce szkoła powszechna na racjonalnych zasadach nauczania poglądowego aparatu! To budzi szacunek do pracowników oświatowych Ameryki i całej kultury amerykańskiej.

Nauka czytania rozpoczyna się od całych wyrazów, oczywiście po uprzedniej pogadance na temat przedmiotu, którego nazwę podaje się. To samo dotyczy pisania. Dopiero po pewnym czasie rozkłada się słowo na sylaby i zgłoski. Nawiasem dodamy, że w języku angielskim nazwa liter i ich wymowa często różnią się; rzadziej niekiedy jedna i ta sama litera w rozmaitych wyrazach wyraża się odmiennie. Język polski podobnych trudności nie następuje. Dyktanda są stosowane bardzo rzadko. Błędów w pisowni dzieci prawie nie robią, gdyż przy opisywaniu zdarzeń z życia, próbem pisanem zapytują wprost nauczyciela o pisowni niewiadomego wyrazu lub korzystają ze słowników. Pedagodzy amerykańscy nie dają możliwości uczniom dłuższy czas przyglądać się błędom; na tablicy wszelkie błędy są w tej chwili ścierane, by swym widokiem nie działały utrwalająco na pamięć wzrokową. Na gruncie europejskim wiemy, jakie prace sztyfowe ponosili i ponoszą nauczyciele nad poprawianiem „byków”. (d. n.)

rzyści pułku 2:1. Sędziował major Gorgon.

Wieczorem w kasynie oficerskim odbył się raut tatarski, na który korpus oficerski zaprosił społeczeństwo suwalskie i garnizon. Raut ten zakończył święto pułkowe.

## Strajk lekarski.

W czwartek 8 b.m., jak o tem pisaliśmy w numerze poprzednim „Nowin Białostockich“, zapadła decyzja rozpoczęcia bezwzględniego strajku lekarzy Kasy Chorych. Rozpoczęcie strajku wyznaczono na d. 14 b. m. W przeddzień rozpoczęcia się strajku, d. 13 maja, odbyło się zebranie walne członków związku lekarzy. Zwołane na g. 8.30 zaczęło się za ledwie o g. 11 wiecz.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego w Berlinie d-ra Zawadje.

Na zastępcę d-ra Rajgrodzkiego powołano d-ra Rotberga, na zastępcę d-ra Knapieńskiego — d-ra Tucewicza.

Przewodniczący dr. Knapieński poinformował, że na propozycję d-ra Alchimowicza odbyło się posiedzenie porozumiewawcze w d. 10 b.m., które jednakowoż nie doprowadziło do żadnego rezultatu, gdyż przedstawiciele Kasy Chorych nie zgodzili się na propozycję związku, delegaci zaś związkowi nie przyjęli propozycji zarządu Kasy Chorych.

Odczytano protokół tego posiedzenia.

Drugie posiedzenie delegatów nie doszło do skutku, gdyż przybył tylko jeden przedstawiciel Kasy Chorych, mianowicie dr. Lewitt.

Odczytano następnie list komisarza Kasy Chorych do zarządu związku z prośbą o przeniesienie zebrania związku na dzień następny, gdyż w zebraniu chcą wziąć udział delegaci ministerstwa.

W głosowaniu większość oświadczyła się przeciwko odkładaniu zebrania.

Dr. Rotberg stwierdza, że od zebrania ubiegłego nic się nie zmieniło, wobec czego strajk musi być rozpoczęty 14 maja.

Dr. Beldowski uważa, że nie ma potrzeby strajkować, gdyż pertraktacje odbywają się, dr. Szaykowski poczynił pewne ustępstwa, przy dobrej więc woli można dojść do porozumienia i zakończyć tę sprawę bez strajku. Mówca zgłasza wniosek, by pertraktować dalej, a jednocześnie prosić d-ra Alchimowicza o przyspieszenie pertraktacji.

Wniosek d-ra Beldowskiego poparł dr. Wróblewski, który oświadczył, że nie widzi zasadniczej różnicy między propozycją związku a Kasy Chorych. O ile zatem chodzi lekarzom o zasadę, a nie o osobę, to można przyjąć propozycję Kasy Chorych.

Dr. Gruszkiewicz nie zgadza się z drem Wróblewskim i twierdzi, że delegat od rady lekarskiej winien być wybierany przez cały związek, a nie tylko przez radę lekarską, gdyż rada jest pod presją komisarza Kasy i wybierze tego, kto będzie po myśli komisarza.

Okazuje się ze słów d-ra Gruszkiewicza, że lekarze choć należą do zawodu wolnego nie mają dość cywilnej odwagi, by przeciwstawić się komisarzowi. Ciekawe jest, że większość lekarzy zgadzała się z drem Gruszkiewiczem, gdyż uśmiechano się szyderczo, gdy przeciwko wywodom d-ra Gruszkiewicza zaproteutował dr. Karwowski, występując w obronie lekarzy i twierdząc, że lekarze w radzie lekarskiej mimo presji komisarza głosują tak, jak im nakazuje ich sumienie.

Bardzo charakterystycznym był dalszy ciąg zebrania. Ci sami lekarze, którzy występują przeciwko presji komisarza Kasy, stanowią większość, teroryzując do tego stopnia mniejszość, mającą inne zdanie, że gdy zaczął mówić dr. Wróblewski, weszła na sali niemówniwa hałas. Dr. Wróblewski przerwał swe przemówienie i prosił o zaprotektowanie, iż on zwykł przemawiać na zebraniach bardziej parlamentarnych, przy takich zaś hałasie przemawiać nie będzie.

Przewodniczący nie zareagował zupełnie.

Następnie, gdy dr. Beldowski zażądał, aby nad zgłoszonymi wnioskami zarządzić tajne głosowanie, większość sprzeciwiła się temu, co również dosadnie charakteryzuje przeciwników wszelkiej presji.

Gdy presję wywiera komisarz Kasy Chorych — jest źle, gdy presję wywierają lekarze na swoich kolegów — jest dobrze.

Na znak protestu dr Beldowski opuścił zebranie.

W głosowaniu za wnioskiem dra Rotberga o pozostawieniu na gruncie uchwał z d. 8 maja wypowiedziało się 28 obecnych za, jeden przeciwko i 7 powstrzymało się.

Za wnioskiem dra Beldowskiego opowiedziało się 2, przeciwko 22, powstrzymało się 4.

Jeśli porównać te liczby, to się okaże, że w pierwszym wypadku głosowało 36, a w drugim zaś 28. Ponieważ nikt w międzyczasie z sali nie wyszedł, byłoby ciekawym wyjaśnić, co się stało z 8 lekarzami, dla czego oni nie wypowiedzieli się, i dla czego przewodniczący nie zwrócił na bijący w oczy fakt niezgodności liczb biorących udział w głosowaniu nad pierwszym i drugim wnioskiem.

Przyjęto następnie okólnik do lekarzy Kasy Chorych, opracowany przez komisję strajkową.

Okólnik ten brzmi:

1. Zgodnie z uchwałą walnego zebrania związku zawodowego lekarzy O.B. w dniu 13 maja r. b., ogłasza się z dnia 14 maja r. b. strajk lekarzy kasowych.

2. Od tego dnia wszelka praca lekarzy Kasy Chorych w przychodniach i rejonach ustaje.

3. Lekarze Kasy Chorych przyjmują chorych i udają się do chorych, pobierając od nich zapłatę, za leczenie za ugodą wzajemną.

4. Lekarze Kasy Chorych nie powinni uwzględniać żadnych zapotrzebowań Zarządu Kasy, ani załatwiać żadnych czynności formalnych, przerywając wszelkie komunikowanie się z Zarzędem Kasy.

O strajku postanowiono powiadomić Izbę lekarską i zarząd główny związku.

Następnie debatowano o pomocy strajkującym, o funduszu strajkowym i o łamistrajkach.

Dr. Wróblewski zapewniał, że wśród lekarzy nie było łamistrajków w ciągu 2 miesięcy i nadal nie będzie, gdyż nie mają doświadczenia w łamaniu strajku.

Czy jednak nie mylił się? Słyszeliśmy z pewnych źródeł, że nawet wśród obecnej komisji strajkowej (czy redakcyjnej) jest taki lekarz, który złamał strajk szkolny przed 10 laty. A gdyby tak przejrzeć wszystkich członków związku?

*Nie ma nic bardziej demoralizującego człowieka, nad nieprawie posiadanie cudzej własności, sumienie wchodzi natychmiast w kompromisy z egoizmem i zawsze się w końcu daje wyrozumować, że co się trzyma, tego się puszczać z ręk nie powinno.*

J. I. KRASZEWSKI.

## Przykra sprawa.

Sejmik grodzieński podjął się dostawy mięsa i słoniny dla garnizonu wojskowego w Grodnie, jakkolwiek działalność jego rozpoczęła się dopiero w połowie ubiegłego roku. Skorzystał ze znajomości fachowej członka Wydziału Powiatowego p. W. Leonowicza, miejskiego lekarza weterynaryjnego i poparł inicjatywę jego całkowitem zrozumieniem znaczenia społecznego podjętej akcji. Sfinansowanie i zorganizowanie dostawy powierzył kujawskiej centrali zakupu i sprzedaży bydła w Bydgoszczy, zadawając się 1 proc. od obrotu brutto. Zdawałoby się, że wszystko w porządku, korzystna transakcja dla rządu, który zyskiwał 6 proc., gdyż Wydział Powiatowy zobowiązał się dostarczać po cenie o 10 proc. niższej od rynkowej, gdy dotychczasowy dostawcy dostarczali tylko po cenie o 4 proc. niższej, oddziały zaś wojskowe zadowolone

z jakości, wagi i t. p. dostarczanego towaru.

Jednak pozory często mylą; że kupcy żydowscy zwalczają tę akcję nic dziwnego, gdyż dostawy do wojska uważają za prawo upośledzonej mniejszości narodowej i oprócz wojskowej służby sanitarnej za dowód nacjonalistycznego militarysty. Ale zwalczanie to znajduje poparcie u pewnej osoby, której postępowanie mogłoby współzawodniczyć skutecznie tylko z perfidją dyplomatów bolszewickich i dla miejscowego społeczeństwa polskiego jest niezrozumiałą. Dalecy jesteście od stawiania sprawy na gruncie osobistym, ale nie pozwolimy nigdy na to, aby jednostki w imię dla ogółu społeczeństwa polskiego niezrozumiałych i szkodliwych interesów osobistych zwalczały jakąkolwiek akcję społeczną. Niech tych kilka słów będzie memento, zwłaszcza że i o morali moralnem można powiedzieć.

## Rada Miejska

(Posiedzenie 173, d. 16-V-1924 r.)

Zakończono drugie czytanie budżetu na r. 1924. Przejrzano szczegółowo pozycję wydziału zdrowia i wydziału technicznego.

Ławnik Magistratu, dr Ostromecki, poinformował o sprawie kąpieli ludowych. Jest nadzieja, że staranie miasta o otrzymanie budynku i urządzenia kąpieli N.N.K. znajdujących się w koszarach Traugutta będą uwieńczone skutkiem pomyślnym.

Obecnie generalna dyrekcja służby zdrowia postawiła warunki następujące:

1) Magistrat zobowiązuje się utrzymywać zakład kąpielowy z jego urządzeniem w stanie bez przerwy zdatnym do użytku we właściwym zarządzie.

2) Magistrat bierze na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie kontroli lekarskiej nad łaźnią, jej zarządaniem oraz funkcjonowaniem.

3) Generalna dyrekcja służby zdrowia zastrzeżona sobie prawo sanitarnej kontroli za pośrednictwem lekarza powiatowego względnie własnych organów.

4) Magistrat zobowiązuje się, iż wymieniony zakład oraz jego urządzenie będzie używane wyłącznie w zakresie swego przeznaczenia.

5) Magistrat zobowiązuje się za używalność zakładu w czasie epidemii nie pobierać żadnych opłat, zaś w czasach normalnych oznaczać opłatę za kąpiele w wysokości nieprzewyższającej wydatków na administrację i eksploatację.

6) W razie przeniesienia zakładu w inne miejsce Magistrat zobowiązuje się zakończyć roboty i uruchomić zakład w ciągu 6 miesięcy od chwili wyrażenia zgody na odstąpienie zakładu przez generalną dyrekcję służby zdrowia.

7) W razie gdyby Magistrat nie dotrzymał wymienionych wyżej warunków 1, 4, 5, 6, obowiązująco będzie zwrócić Skarbowi państwa pełną wartość szacunkową budynków i urządzeń łaźni, ustaloną w chwili przejścia przez rzeczoznawców we frankach złotych.

Rada Miejska przyjęła te warunki. Sprawą zajmie się wojewódzki urząd zdrowia i wystąpi do generalnej dyrekcji służby zdrowia z wnioskiem przyczyniłym o przekazanie kąpieli na b. etapie Magistratowi m. Białegostoku.

Na kąpiele te pretendowały także władze wojskowe, nastąpiło jednak porozumienie, na mocy którego dla wojska będą przeznaczone 2 dni w tygodniu.

W sprawie apteki miejskiej zabrał między innymi głos radny W. Hermanowski, zapytując, dla czego z apteki miejskiej korzystają dzieci rodziców, ubezpieczonych w Kasie Chorych oraz osoby otrzymujące pomoc w Czerwonym Krzyżu?

Dr. Ostromecki wyjaśnił, że w chwili powstania Kasy Chorych, wydał okólnik do lekarzy szkolnych, by nie dawali recept do apteki miejskiej dla dzieci, których rodzice są ubezpieczeni w Kasie Chorych. Dzięki trudnościom w przeprowadzeniu kontroli zdarzają się jeszcze i teraz wypadki, że z apteki miejskiej korzystają dzieci ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Interesowali się radni, jaki stosunek zachodzi pomiędzy Kasą Chorych a Kropłą Mleka. Dr. Ostromecki udzielił szczegółowych wyjaśnień.

Podwyższono poyzycję na kolonie letnie z 1440 zł. do 3600 zł.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ulic i bruków oraz bulwaru przy ul. Sienkiewicza, który niektórzy radni chcieliby skasować z różnych względów.

Do Komisji gospodarczej wybrano radnych J. Jałynskiego i J. Knapa.

## Kronika Białostocka.

**Egzaminy wstępne.** Dyrekcja państwowego gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 16 czerwca r. b. o godz. 8 rano.

Podania są przyjmowane do wszystkich klas, posąwszy od dnia 1 maja 1924 r.

Do podania należy załączyć dokument urodzenia, świadectwo szczerzenia ospy, cenzurkę szkolną, o ile kandydat posiada, dwie fotografie. Podania należy pisać na drukach szkolnych, które można nabywać w sekretariacie gimnazjum za opłatą 1 złoty za egzemplarz. Ponadto uiszcza się opłatę za egzaminy w sumie 5 złotych.

Do klasy pierwszej będą przeprowadzone egzaminy sposobem lekcyjnym.

Do klas starszych, ze względu na brak miejsc, będą przyjmowani kandydaci na podstawie konkursu wyników egzaminacyjnych.

O dopuszczeniu do egzaminów tak piśmiennych, jak ustnych decyduje komisja egzaminacyjna. O dopuszczeniu do egzaminów wszyscy kandydaci będą powiadomieni w dniu 16.VI 24 r.

Egzaminy piśmienne odbywają się z języka polskiego, łaciny, języków obcych i matematyki — ustne zaś ze wszystkich przedmiotów, obowiązujących w gimnazjum państwowem.

**Matura.** Egzaminy maturalne w miejscowych szkołach średnich rozpoczęły się d. 13 maja. W państwowym gimnazjum męskim stanęło do egzaminu 18, w żeńskim 16.

**O pomoc dla bezrobotnych.** We wszystkich miastach przemysłowych władze municypalne asygnują duże sumy na pomoc dla bezrobotnych, pozbawionych możliwości zarobkowania wskutek zastoju w przemyśle lub też otwierają roboty publiczne, zakładają tanie kuchnie, bądź w innej formie przychodzą z pomocą.

Białostok wprawdzie nie przeżywał jeszcze tak ostrego kryzysu, któryby pozbawił tyle ludzi pracy, że trzeba byłoby naprawdę zwracać się do władz o pomoc, lecz dziś właśnie w czasie ogólnego zastoju w przemyśle, w związku z cłem setki robotników pozostały bez środków do życia, pomoc ze strony władz jest niezbędna. Związek miejscowy „Praca” i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, dowiedziawszy się, że władze centralne w Warszawie przeznaczyły 500.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych, na czas przejściowy do wprowadzenia w życie ustawy ubezpieczającej na wypadek bezrobocia, zwrócił się do miejscowych władz municypalnych z prośbą o wystąpienie się do rządu dla bezrobotnych Białegostoku części na ten cel przeznaczonych pieniędzy.

**Odczyt.** Zarząd Koła Białostockiego T-wa Wiedzy Wojskowej zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na odczyt, który będzie wygłoszony we wtorek dn. 20 maja o godz. 20 w sali „Ogniska” na temat: „Węgiel i jego związki”. Pożądana dyskusja.

**Cech szewski.** W czwartek d. 15 b.m. odbyło się w sali Magistratu zebranie organizacyjne cechu szewskiego w Białymstoku. Przewodniczył najstarszy wiekiem majster czechow p. Adolf Koske, sekretarzewał p. Jan Jałynski.

Odczytano i przyjęto statut, zatwierdzony przez ministerstwo przemysłu i handlu w d. 28.I.1924 r.

Następnie postanowiono zarejestrować cech w województwie i

zwołać zebranie walne na dzień 29 maja r. b. w celu dokonania wyborów zarządu.

Na zebraniu byli obecni przedstawiciele magistratu — p. J. Zalewski, województwa — p. Antosiewicz, szkoły rzemieślniczo-przemysłowej — dyr. J. Bischof oraz duchowieństwo — ks. A. Zalewski.

**II gimnazjum państwowe męskie.** Egzaminy do klasy I i III rozpoczną się 23 czerwca r. b. o godz. 8 rano i trwać będą do 28 czerwca.

Termin składania podań upływa z d. 21 czerwca. Z braku miejsc egzaminów do kl. II nie będzie.

**Zbyteczne ufrudnienia.** Obywatel Rzeczypospolitej, chcąc zdobyć dowód osobisty, udaje się do Starostwa. Po dłuższym oczekiwaniu w ogonku, gdy nareszcie dobrnie do okienka dowiaduje się, że aby otrzymać leżący tuż na biurku urzędnika drukczek, musi pójść do Kasy Skarbowej przy ul. Warszawskiej 16 i tam wnieść opłatę w wysokości 60 groszy, następnie wrócić do Starostwa, przedstawić pokwitowanie i wówczas otrzyma niezbędny druk.

Czy rzeczywiście nie można uprościć procedury otrzymania tych druków? W jakim celu starający się o dowód osobisty obywatel traci zupełnie niepotrzebnie kilka godzin czasu?

**Występy K. Adwentowicza.** W niedzielę 18 b. m. i w poniedziałek 19 b. m. znakomity tragik polski Karol Adwentowicz wystąpi w teatrze „Palace” w głównych sztukach: „Ojciec” Strindberga i „Myśl” Andrejewa.

**Teatr „Reduta”.** Znakomity teatr warszawski „Reduta” organizuje tournée artystyczne po całej Polsce ze szczególnem uwzględnieniem Kresów. Najpierw odwiedzi Częstochowę, a następnie przybędzie do Białegostoku, gdzie zamierza wystawić „Wesele” Wyspiańskiego.

**Powitanie wiosny.** Pierwsza tegoroczna zabawa ogrodowa na rzecz budowy szkół powszechnych udała się w niedzielę 11 b. m. znakomicie.

Licznie zebrana publiczność miała tak dużo niezwykle atrakcyjnych, że została zadowolona. Komitet budowy szkół również jest zadowolony z wyniku kasowego.

## Pierwsza wystawa obrazów w Białymstoku.

Dziwnem może się zdawać że w czasie, gdy śmierć wszechwładnie panowała nad światem — narody mimo swych codziennych nieszczęść nie zapominali jednak o kulturze i sztuce. A wytrwała i ciągła praca w tym kierunku doprowadziła do wspaniałych zachwycających wprost rezultatów. Artysci-malarze w dobie dzisiejszej dają ze siebie szczyt piękna — ich opowieści tworzone pędzlem przykują wzrok do obrazu.

Nie dziw więc, że tem pięknem zdołali zainteresować szerszy ogół. To też we wszystkich miastach nawet mniejszych widzimy stałe wystawy sztuk pięknych. Jeden tylko Białostok dotychczas nie mógł się na podobną rzecz zdobyć. Ze jednak nie brak jest ludzi dobrej woli możemy to z radością podkreślić. Otoż dzięki ich staraniom d. 24 maja w sali „Sokoła”, przy ul. Kilińskiego 6, zostaje otwartą wystawą warszawskich artystów malarzy t. zw. „grupy 12”.

Udział w wystawie biorą artyści-malarze M. Czepita, St. Fidanca, A. Grabowski, Ap. Kędziński, Wł. Majewski, Edw. Okuń, Puffke, Radwan, Rozen, J. Rupniewski, Siemiński, Styka, Terpilowski, Trzcinki.

Wystawy tej grupy w Warszawskiem Tow. Zach. Szt. Pięknych, w Łodzi, Bydgoszczy, Katowicach i innych miastach Polski cieszyły się niezwykle powodzeniem. Tłumy publiczności zwiadały wystawę — obrazy zaś wystawione zostały w kilku dniach po otwarciu wystawy zupełnie wysprzedane. Wszędzie zaś towarzyszyło wystawie uznanie krytyków piśmownicjonalnych i stołecznych.

Po tak wspaniałych sukcesach w kraju „grupa 12” w najbliższym

sezonie organizuje wystawę okrężną zagranicą z etapami: Paryż, Wenecja i t. d.

Tak więc narazicie 24 maja r.b. Białystok uda ujście swej tęsknocie do rzeczy pięknych, a po raz pierwszy w wystawie zbiorowej tak godnie reprezentowanych. Nie wątpimy, iż wzorem innych miast wystawę zwidzają liczne szeregi społeczeństwa miejscowego, zachęcając organizatorów do dalszej w tym kierunku pracy.

**Życie sportowe.**

**T-wo cyklistów w Białymstoku.**

W niedzielę 11 b.m. odbyło się w sali Magistratu zebranie organizacyjne T-wa cyklistów w Białymstoku.

Zebrawie zagaił p. K. Kosiński. Do prowadzenia obrad zaproszono p. J. Zalewskiego, na sekretarza — p. M. Motoszke.

Sprawę założenia w Białymstoku T-wa cyklistów zreferował p. Kosiński, zaznaczając, że niektóre miejscowe towarzystwa mają w statutach swoich zastrzeżone tworzenie sekcji kolarskich. Dotychczasowa jednak praktyka wykazuje, że sekcje te rozwijają się bardzo słabo, a pochodzi to z przyczyn następujących. T-wo, stawiające na pierwszym planie cele inne, nie wspólnego ze sportem kolarskim nie mające, traktuje sekcję kolarską po macoszemu. Drugą przyczyną, tamującą rozwój sportu kolarskiego w tych towarzystwach jest fakt, że do sekcji mogą zapisywać się tylko członkowie towarzystw, przy których sekcje te utworzono; cały więc zastęp kolarzy zgóry jest wykluczony, ponieważ nie każdy i nie do każdego towarzystwa należeć zechce.

Chcąc zatem, by sport kolarski rozwinął się w naszym mieście, trzeba powołać do życia organizację, którą za główny, jeżeli nie wyłączny, cel swój uważała sport kolarski i wszystkie wysiłki skierowała do osiągnięcia jaknajwiększego rozwoju tego pożytecznego sportu. Taką organizacją może być tylko T-wo cyklistów. Do tego T-wa będą mogli należeć wszyscy kolarze bez względu na zapatrywania polityczne i stanowisko społeczne.

Wogóle referent jest zwolennikiem specjalizacji. Dotychczas każda organizacja nasza chciała robić wszystko jednocześnie. Jest to niemożliwe do przeprowadzenia w praktyce. Robiąc wszystko, nie zrobimy nic porządnie. Lepiej postawić przed sobą jeden cel i cel ten osiągnąć, aniżeli rozpraszać siły swe i energię na osiągnięcie mnóstwa celów różnorodnych, nie mających z sobą nic wspólnego.

Specjalizacja dała wspaniałe wyniki w przemyśle amerykańskim, da też dobre rezultaty i u nas w życiu naszych organizacyj społecznych, a szczególnie sportowych. Po krótkiej dyskusji jednogłośnie uchwalono założyć w Białymstoku T-wo cyklistów.

Następnie rozpatrzone i przyjęto projekt statutu.

Do przyszłego zebrania walnego uchwalono pobierać tymczasowo od każdego członka po 3 złote wpisowego i 2 zł. składki miesięcznej.

Uchwalono wybrać tymczasowy zarząd i komisję balotującą. Zarząd ten będzie miał za zadanie wciągnąć jaknajwiększą liczbę zwolenników sportu kolarskiego do T-wa cyklistów, znaleźć lokal, zdobyć plac na tor i t. p. W ciągu sześciu tygodni zwołane będzie nowe zebranie członków w celu dokonania wyboru władz stałych T-wa.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Konstanty Kosiński (prezes) oraz członkowie: Hubert Kamiński, Józef Zalewski, Michał Motoszko i Wacław Sztachelski.

Do komisji balotującej weszli pp.: Drzewiński Aleksander, Kietko Józef, Dryl Antoni, Hiegegan Karol i Januszko Józef.

W wolnych wnioskach uchwalono urządzić tegoż dnia o g. 4 pp. wycieczkę do Żółtek.

Zaraz po zebraniu zarząd podzielił czynności pomiędzy sobą w sposób następujący: obowiązki wiceprezesa pełnić będzie p. M. Motoszko, sekretarza p. H. Kamiński, skarbnika p. J. Zalewski i członka zarządu p. W. Sztachelski.

Komisja balotująca na przewodniczącego powołała p. K. Hiegemana, na sekretarza — p. A. Dryla. Zapisy na członków T-wa przyjmowane są przez p. J. Dryla w Magistracie, pokój № 17, w środy i piątki w godz. 6—7 wiecz.

Członkami rzeczywistymi T-wa mogą być osoby pełnoletnie, wyznań chrześcijańskich, z wyjątkiem:

- a) osób, których prawa, z mocy wyroków sądowych w sprawach karnych, zostały ograniczone.
- b) osób, które popełniły czyny, niezgodne z zasadami honoru i etyki.
- c) sportowców-zawodowców.

**Wycieczki T wa cyklistów**

Inauguracyjna wycieczka „T-wa cyklistów w Białymstoku” w niedzielę 11 b. m. udała się znakomicie. Uczestnicy o godz. 4 pp.

przejechali przez miasto szosą warszawską do Żółtek. Obejrzeli tam nagrobek, wystawiony przez moskali zabitemu w bitwie pod Żółtkami 11 maja 1831 roku porucznikowi gwardji Karolowi Krydene- rowi. Na dłuższy wypoczynek zatrzymali się na mostach na rzece Narwi, zachwycając się cudownym krajobrazem.

— W niedzielę 18 maja odbędzie się wycieczka do Wasilkowa. Zbiórka o godz. 6 rano na placu Wyzwolenia przy ul. Sienkiewicza. W wycieczce tej mogą wziąć udział także i nie należący jeszcze do T-wa.

— Projektowana jest wycieczka dalsza, jednodniowa. Odbędzie się w najbliższej przyszłości. Życzący wziąć w niej udział, zechcą zapisać się u jednego z członków zarządu lub komisji balotującej.

**Zamiaty T wa cyklistów.**

Zarząd „T-wa cyklistów w Białymstoku” przystąpił do opracowania programu prac T-wa, w szczególności zaś programu sportowo-turystycznego na rok 1924.

Projektowany jest cały szereg wycieczek, wyścigów oraz imprez dochodowych.

Zarząd zamierza przyjąć z pomocą członkom, nieposiadającym rowerów przez ułatwienie im nabywania maszyn. W tym celu Zarząd porozumie się bezpośrednio z fabrykami rowerów w celu uniknięcia niezmiernie drogiego pośrednictwa, wyzyskującego sposób

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Od dłuższego czasu „Dziennik Biał.” szelmuje mnie w najnikczemniejszy sposób, bezczelność jego rozzuchwała się najwidoczniej moim ignorowaniem i zupełnym spokojem.

Postępowanie to wypływa z powszechnego przekonania uczciwych ludzi, że na plucie w szmatach drukarskich odpowiadać nie należy i nie warto.

Lecz cierpliwość moja ma swoje granice, po namacalnej nauce, udzielonej p. Lubkiewiczowi przez p. Samotyję Lenczewskiego, uzdrowienie stosunków prasowych w Białymstoku może nastąpić tylko przez krutki więzienie i w tym przekonaniu sprawę skieruję na drogę sądową.

Racz przyjąć i t. d.

Dr. med. Wacław Szaykowski.

Białystok, 16 maja 1924 r.

**OFIARY.**

- W Redakcji „Nowin Białostockich” zakupiły cegiełki po 3 złote na budowę szkół powszechnych w Białymstoku osoby następujące:
- Czernecki Kazimierz „ 8151
  - Ks. Piekarski Paweł „ 8152
  - Barucki Leon „ 8153
  - Kitta Roch Augustyn „ 8154
  - Kosiński Konstanty „ 8155
  - N. N. „ 8156
  - Kolendo Władysław „ 8157
  - Wasilewski Jan „ 8158
  - Lamprecht Wilhelm „ 8159
  - Borkowska Zofja „ 8160
  - Zimmerman Józef „ 8161
  - Roliński Józef „ 8162
  - Woźnicki Włodzimierz „ 8163
  - Krzanowski Stanisław „ 8164
  - Krassowski Zenon „ 8165

**Rozmaitości.**

**Samobójstwa wśród katów.**

Istna epidemia samobójstw panuje wśród katów, jak stwierdzają dzienniki berlińskie. Niedawno zastrzelił się kat Späte, przed kilku tygodniami kat Krautz a obecnie Schwitz w Wrocławiu najbardziej znany z katów Niemiec. Przyczyną samobójstwa był brak środków materialnych. Schwitz starzec 74 letni, od kilku lat już był na emeryturze i pobierał pensję państwową, która nie wystarczała na zaspokojenie jego skromnych potrzeb, tak że był zmuszony pokazywać za opłatą topór, który mu służył do wykonywania 128 wyroków śmierci.

**URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM**  
**NA RATY** udziela materiałów **NA RATY**  
**SKŁAD SUKNA**  
firm zagranicznych  
**Wisznia i Ochrymski**  
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

**Bławatny i Sukienny Skład**  
**J. Hoffman i S-ka**  
Rynek Kościuszki 8, tel. 422.  
Poleca Sz. Publiczności otrzymane różne sezonowe materiały DAMSKIE i MĘSKIE w wielkim wyborze.  
**Specjalna sprzedaż fowań Żyrdowskich.**  
**CENY DOSTĘPNE.**

**Urzednikom państwowym na raty!**  
**PIERWSZORZĘDNA CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA**  
UBRAŃ WOJSKOWYCH I CYWILNYCH  
**MICHAŁA MALINOWSKIEGO**  
Przy pracowni SKŁAD SUKNA firm zagranicznych i krajowych  
**RAMERA I KAUFMAŃA**  
Białystok, ul. Lipowa Nr. 16.  
Zakład przyjmuje obstalunki wszelkiego rodzaju ubrań jak cywilnych tak i wojskowych po cenach stałych.  
Obstalunki wykonywa szybko i sumiennie.

**Urzednikom państwowym na raty!**  
**Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku**  
niniejszym ogłasza, że w dniu 22 maja 1924 r. o godz. 11-ej przy ulicy Kolejowej № 4 odbędzie się  
**LICYTACJA**  
ruchoomości p. Maliniaka i Ledermana, zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44, sprzedawane będą następujące przedmioty: 750 sztuk (tafli) dykty, oszacowanej na ogólną sumę 870 złotych.  
Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.  
Białystok dn. 17-V 1924 r.  
Komisarz Rządowy Powiatowej Kasy Chorych:  
**Dr. Szaykowski.**

**ZARZĄD**  
**Białostockiego Towarzystwa Elektryczności**  
w Białymstoku  
zawiadamia niniejszym p.p. Akcjonariuszów, że dn. 23 czerwca r.b. o godzinie 3 ej po południu w lokalu Zarządu w Białymstoku przy ul. Elektrycznej Nr. 15 odbędzie się  
**Zwyczajne Roczne Walne Zgromadzenie**  
**Akcjonariuszów Towarzystwa**  
z następującym porządkiem dziennym:  
1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1923.  
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok 1924.  
3) Upoważnienie Zarządu na prawach Walnego Zgromadzenia do przeszacowania i przewalutowania majątku i kapitałów Towarzystwa na walutę złotową.  
4) Podział Zysków i Strat.  
5) Wybór Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.  
6) Wnioski Akcjonariuszów.  
Białystok, dn. 14 maja 1924 r.

**BILANS**  
**Polskiej Drukarni w Białymstoku, Sp. Akc.**  
za 1923 rok.

AKTYWA		PASYWA	
Gotówka w kasie	480.168.400	Akcepty	1.080.000.000
Pozostałość papieru	198.355.055	Kapitał zakładowy	15.000.000
Maszyny i urządzenia	14.500.000	Kapitał rezerwowy	3.430.000
Dłużnicy	469.117.646	Kapitał amortyzac.	1.500.000
Udziały własne	6.700.000	Wierzyciele	1.772.977.172
Rozpoczęte roboty	1.710.000.000	Fundusz zapomog. pracowników	3.120.000
	2.878.837.000	Czysty zysk	2.809.929
			2.878.837.101

**RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW**

Roboty drukarskie	2.720.450.334	Koszty handlowe	4.427.640.405
Roboty rozpoczęte	1.710.000.000	Czysty zysk	2.809.929
	4.430.450.334		4.430.450.334

**PODZIAŁ ZYSKU**

- 5% na kapitał rezerwowy 140.000
- Na dywidendę w stosunku 10% od kapitału zakładowego mk. 15.000.000, na akcję 50 mk. 1.500.000
- Rezerwa na podatki 1.000.000
- Przenieść na następny rok 1924 169.929
- 2.809.929

Dywidenda będzie wypłacana P.P. Akcjonariuszom w Drukarni codziennie od g. 9 do 3 pp.

**ZGUBIONO** książeczkę wojskową, legitymację tymczasową, świadectwo szkolne rosyjskie, świadectwo z urzędu poczt. rosyjsk. na imię Józefa Denisiuk-Kamińskiego, gm. Krypno, maj. Boguszewo.